

## **Tomasz P. Terlikowski: Los prawosławnej Rosji losem Judasza [TOP6 – TPCT 2023]**

Upadek prawosławnego imperium, zastąpienie białego caratu, związanego ściśle z prawosławiem, caratem czerwonym, który z natury był antyreligijny, nie mogło pozostawić obojętnymi prawosławnymi teologów. Może najmocniej zabrzmiał wówczas głos Sergiusza Bułgakowa – pisze Tomasz P. Terlikowski w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Zmierzch i świt. Po Wielkiej Wojnie”.

Upadek prawosławnego imperium carów, choć bez wątpienia był wydarzeniem symbolicznie znaczącym, wcale nie musiał być postrzegany jednoznacznie negatywnie. Gdyby Rosja zatrzymała się tylko na rewolucji lutowej, gdyby nie doszło do przejęcia władzy przez bolszewików, to – choć nawet taka umiarkowana zmiana była trudna do przełknięcia dla wielu prawosławnych monarchistów – paradoksalnie mogła to być ogromna szansa dla Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. Władza carów uniemożliwiała jej odrodzenie się w formie patriarchatu, a zbyt ściśle związki z władzą pozbawiały autorytetu wśród bardziej progresywnie nastawionej inteligencji. Rewolucja Lutowa, która zbiegła się z odrodzeniem władzy patriarchów, mogła to zmienić. Kolejna rewolucja jednak uniemożliwiła jakiegokolwiek odrodzenie, a przystąpiła do niszczenia i to systematycznego nie tylko Cerkwi, ale wiary w ogóle. Odpowiedzią na to były teologiczne poszukiwania między innymi o Sergiusza Bułgakowa.

Syn, wnuk i prawnuk duchownych prawosławnych, w młodości marksizujący ekonomista, a później duchowny prawosławny i jeden z najciekawszych myślicieli rosyjskich (oskarżany później o wprowadzanie do chrześcijaństwa elementów gnozy) szukając obrazów, które mogłoby wyjaśnić sytuację bolszewickiej Rosji. Takim obrazem, symbolem Rosji stał się dla niego Judasz. Rosja, tak jak „apostoł-zdrajca” została – według Bułgakowa – wybrana do wiary, wskazana jak każdy inny chrześcijański naród, ale – analogicznie do Judasza – odeszła, porzuciła Mistrza, wybrała inaczej. I właśnie dlatego zmierzenie się z historią ewangeliczną, zrozumienie historii Judasza, stało się dla niego koniecznością narodową. „Tragedia apostoła zdrajcy, jego straszny los stał się naszym przeznaczeniem” – pisze Bułgakow. „Co się stało i z czym mierzy się Rosja? Bolesnie dręczony tym pytaniem bez odpowiedzi, mimowolnie zaczynasz wpatrywać się w straszliwy ewangeliczny obraz apostoła-zdrajcy, w jego tajemnicy szukasz rozwiązania naszego własnego przeznaczenia” – wskazywał teolog.

Jak sam Bułgakow postrzegał Judasza nie będę tu rekonstruował, bo z perspektywy myślenia o Rosji i rewolucji nie ma to znaczenia. Istotniejsze jest to, jak religijnie postrzegał sam Bułgakow Rosję carską, prawosławną, i to co się z nią wydarzyło. Z jego perspektywy rosyjskie prawosławie było w swojej najgłębszej formie chrześcijaństwem ukształtowanym przez myślenie Jana Apostoła. „Ruś otrzymała duchowy pierwowzór od ewangelisty Jana, umiłowanego i umiłowanego ucznia Chrystusa. Rosyjskie prawosławie zawsze uznawało się za chrześcijaństwo joannickie” – wskazuje prawosławny teolog. Nie jest w tym zresztą odosobniony, bo podobnie o duchowej istocie rosyjskiego prawosławia pisał choćby Włodzimierz Sołowjow czy słowianofile. Ale, i to jest już nowość, zdaniem Bułgakowa, za

sprawą rewolucji bolszewickiej, przez Ruś duchowo zaczęła się upodabniać do Judasza. „Ciemna dusza Judasza, zdrajcy apostoła, zaatakowała duszę chrześcijaństwa Jana, a chrześcijaństwo Jana zostało przykryte śladem zdrady Judasza” – wskazuje Bułgakow.

Co oznaczają te słowa? Bułgakow ma oczywiście świadomość, że dalece nie wszyscy Rosjanie zdradzili chrześcijaństwo, że wielu poświęciło swoje życie by zachować wierność Chrystusowi. Tyle, że inni – a prawosławny teolog uważa, że do pewnego stopnia rosyjski lud, który był w prawosławiu nośnikiem wartości religijnej, pod wpływem prześladowań i korzyści materialnych wyrzeka się Chrystusa. „Nie możemy przemykać oczu na ten straszny fakt i nie możemy nie zauważyć, że naprawdę mamy tu do czynienia ze zdradą” – zauważa. A potem analizuje powody, dla których ta zdrada okazała się tak łatwa. Odpowiedzi szuka zarówno w płytkiej duchowości, jak i braku realnej wiedzy religijnej, za którą winę ponoszą pasterze Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej.

Ale to nie wyjaśnia wszystkiego. Jego zdaniem konieczne jest także głębsze spojrzenie na duchowe przyczyny „zdrady” narodu, ataku na chrześcijaństwo. U jego podstaw leży z jednej strony właściwa rewolucjonistom zasada zniszczenia starego świata. Chrześcijaństwo jest tylko jednym z jego przejawów. Rewolucjoniści, którzy nie poznali Chrystusa, zaczęli niszczyć to, co w kulturze i cywilizacji chrześcijańskiej było grzechem, zdradą, a co oni sami utożsamili z instytucją. Paradoksalnie jednak, podkreśla Bułgakow, ten element ataku jest pozytywny, bo wskazuje, że rewolucjoniści „kierują się miłością do prawdy”, atakuje to, co było fałszywe w chrześcijaństwie, skupia się na błędach, i pozwala chrześcijanom zmierzyć się z własnymi błędami.

Istotniejsze w antyreligijnej pasji bolszewików jest jednak zupełnie, co innego. Bułgakow uważa, że są oni nosicielami realnej, choć fałszywie rozumiane idei mesjańskiej. W tym zresztą są wierni postawie Judasza. „Socjalizm w tym przypadku jest religijnym odpowiednikiem mesjańskiego królestwa, którego ideał był inspirowany przez współczesnych Chrystusowi, nie wyłączając Jego apostołów, w tym Judasza” – zauważa. Judasz chciał doczesnego królestwa Bożego i tego samego chcą bolszewicy. On zdradził Chrystusa z tego powodu, a oni niszczą Cerkiew i prawosławie kierując się tymi samymi zasadami. „... ruch antyreligijny w Rosji, fanatyczna walka z Bogiem i ślepa walka z Chrystusem, same w sobie stanowią fenomen porządku religijnego i można je rozumieć jako pokusę religijną. To jest właśnie ta pokusa, którą Syn Boży odrzucił na pustyni, ale przed którą Judasz kłaniał się bezsilnie: pokusa chleba, mocy, znaków” – zauważa Bułgakow.

Szatańskość owej pokusy objawia się w fakcie, że ostatecznie chleb, noc i znaki osiągnięte mogą być w doczesnej rzeczywistości jedynie przez przemoc, odebranie człowiekowi wolności sumienia. „Szatan wszedł do serca Judasza i stał się narzędziem przemocy wobec Chrystusa. I podobnie diabeł wszedł do klasy rządzącej narodu rosyjskiego, do komunistycznej oligarchii, która gwałci rosyjską duszę” – zauważa Bułgakow. W królestwie diabła nie ma miejsca na wolność, na miłość, na moralność. „Stąd niespotykana dotąd przemoc wobec sumienia, profanacja wolności religijnej” – dodawał Bułgakow.

Komunizm, i to nawet w swoich najbardziej antyreligijnych przejawach jest w istocie przejawem religijnej pokusy, która przybiera antyreligijne formy. Prawosławie, ale i szerzej chrześcijaństwo musi nauczyć się odczytywać te pokusy, bronić przed nimi, uczyć się je odrzucać. Istotne

jest jednak także, by miało świadomość, że Jezus jest silniejszy niż zdrada czy odstępstwo. „Co dzieje się teraz w Rosji? Zdrada Judasza, męka Chrystusa, Jego śmierć na krzyżu. Ale Chrystus żyje w swoim człowieczeństwie, bo śmiercią zdeptał śmierć. A im głębsza śmierć, tym bardziej nieprzenikniona noc, im bardziej beznadziejna ciemność, tym jaśniej zaświeci w niej światło. Trzeba umrzeć z całą pełnią i głębią śmierci, zakosztować śmierci, aby światło Zmartwychwstania zajaśniało przez nią, w niej i z niej” – wskazuje Bułgakow.

Rosyjska Cerkiew Prawosławna, jak się zdaje, wciąż jednak tej lekcji nie odrobiła. Jej stan to nadal stan Judasza, kogoś, kto ulega pokusie doczesnej władzy, mocy i przemocy. Ich symbolami są obecnie Władimir Putin i patriarcha Cyryl. A lekcja Bułgakowa jest wciąż do odrobienia. Ale warto, by z tą samą lekcją mierzyli się także chrześcijanie innych denominacji i narodów. Pokusa drogi Judasza staje także przed Polakami.

*Tomasz P. Terlikowski*

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

---